

Azaa Jakub (mąż Tugso)

Moje pierwsze wspomnienie to obraz Rafała grającego na gitarze w kościele. Grał pięknie, ale co ważniejsze, czułem, jak z głębi serca modli się do Boga i szczerze Mu służy. To silnie na mnie wpłynęło. Dlatego też poprosiłem go, by został moim ojcem chrzestnym, i w ten sposób staliśmy się rodziną w Duchu.

Rafał z wielkim oddaniem angażował się w pracę kościoła, a szczególnie wiele robił dla chłopców mieszkających w kościele. Chodziliśmy razem co tydzień na targ, Rafał pomagał mi wybierać potrzebne rzeczy i zawsze modliliśmy się razem. Większość z nas dorastała bez miłości rodziców, a Rafał był dla nas, czasem jak ojciec, czasem jak bliski przyjaciel – udzielał dobrych rad i był wzorem do naśladowania. Zawsze zastanawiałem się, jak, będąc sam ojcem rodziny, radził sobie ze wszystkim. Dopiero kiedy sam zostałem ojcem doceniłem to i pamiętam jego przykład, staram się go naśladować w swoim życiu. Szczególnie imponowało mi, jak co tydzień poświęcał czas Gosi i rodzinie, jak kochał i wychowywał swoje dzieci – to było dla mnie czymś niezwykłym, czego nigdy wcześniej nie doświadczyłem.

Choć już nie jesteś z nami, wszystko, czego mnie nauczyłeś i pokazałeś, pozostanie we mnie. Nauczyłeś mnie kochać i doceniać życie, które Bóg nam dał. Zawsze będę pamiętał o Twojej dobroci i będę Cię z dumą wspominać. Dziękuję Ci, mój drogi ojciec chrzestny.